№ 31. Dąbrowa Górnicza, Poniedziałek 31-go Stycznia 1916 r. Rok II

Cena { 10 halerzy / 10 fenigów / 10 groszy

Redakcya przy ulicy Targowej № 10.

Administracya w sklepie przy ulicy Szosowej № 9.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach zapłatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 halerzy / 10 fenigów / 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

Dodatek Nadzwyczajny.

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 30 stycznia.

Zeppeliny bombardują Paryż.

Poważny sukces na froncie francuskim.

Ruchliwość artyleryi rosyjskiej

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

Nieudałe ataki rosyjskie.

Nieprzyjaciel ponawiał znowu wczoraj przez cały dzień ataki na szańce mostowe **pod Uścieczkiem.** Wszystkie próby, ażeby je opanować, rozbiły się o waleczność obrońców.

Prawie na wszystkich częściach frontu północno-wschodniego artylerya rosyjska rozwijała chwilami silną działalność. Także działa ciężkiego kalibru operowały na różnych punktach.

Na froncie włoskim.

Nie zaszło nic szczególniejszego.

Na Bałkanach.

W Czarnogórze panuje spokój.

W San Giovanni di Medua zdobyliśmy 2 armaty, bardzo wiele amunicyi armatniej, znaczne zapasy kawy i owocu chlebowego.

Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Klęska Francuzów.

Atak francuski na południe od gościńca Vimy-Neuville został odparty. Zdobyte na południe od Somme stanowisko ma 3,500 mt. rozciągłości i 1,000 mt. głębokości. Wzięliśmy tam razem 1,287 Francuzów do niewoli. Słaby kontraatak odrzuciliśmy z łatwością.

Wycieczka oddziałów piechoty nieprzyjacielskiej przeciw naszemu frontowi po wschodniej stronie Pont a Mousson została udaremniona.

Bombardowanie Paryża.

PARYŻ 30 stycznia. (T. B. K.). Ajencya Havasa donosi, że w sobotę wieczorem Zeppelin wyrzucił kilka bomb na Paryż. Na jednem miejscu zginęło 15 osób, na innem miejscu 4. Strata materyalna znaczna. Jeden dom zburzony.

Kto przedłuża wojnę?

Kiedyś było „pukanie“ w wojnie rzeczą wcale niewinną. Taka sobie dobra głupia kula rzucała się w lufie jak w szlafroku, skokiem w bok wylatywała na wolność, robiła w powietrzu kilka koziołków i pokręciwszy się jeszcze trochę siadała sobie wygodnie na ziemi. Udawało się jej jak na loteryi klasowej, trafiała rzadko. Dlatego Suworow mógł nie bez słuszności powiedzieć: „Pula dura, sztyk mołodiec“. Zwolna jednak kula nabierała rozumu, a teraz podczas wojny światowej zmądrzała zupełnie.

Zrobił to karabin współczesny, a jeszcze bardziej karabin maszynowy. Wyrzuca on na minutę 300 — 600 nabojów, które padają z niechybiającą celnością tam, dokąd je wysłano. Przytem opanowanie karabinu maszynowego wydaje się tak łatwe, że dziecko mogłoby zeń strzelać. Lekki nacisk jednej ręki na „cyngiel“ wyrzuca naboje, gdy druga celuje i „kosi“ niedostrzegalnym ruchem. Co nie jest zabezpieczone przeciwko kulom, istotnie zostaje zcięte. Działanie jest straszliwe. Na przykład: Ulubioną i zresztą wcale nie najgorszą taktyką Moskali jest w gęstych kolumnach zaskoczyć rów nieprzyjaciela albo wedrzeć się w dostrzeżoną lukę. Tak podczas jednej bitwy wdarli się Moskale na pewien odcinek. Było ich 800 — 1000. Na tę chwilę czekał właśnie komendant oddziału karabinów maszynowych. Znając taktykę rosyjską, zebrał na pobliskiem wzgórzu około 8 karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel doszedł już do połowy wzgórza, gdy karabiny jęły trzaskać. Niby pod uderzeniem różdżki czarodziejskiej wstrzymał się ruch Moskali, którzy jak urzeknięci nie mogli przejść pewnej linii. Padły rzędy przednie, kosiarz okrutny werznął się w następne. Moskale padli na ziemię i każdy zakopał się, jak mógł. Wrócić, brzmiał teraz rozkaz. Naprożno! Ogień zamyka od przodu, ogień zamyka powrót, z pułapki niema wyjścia. Jeden oficer podniósł głowę z pośrodku gromady, szukając sposobu ratunku — padł z głową roztrzaskaną. Każdy, kto stanowił bodaj najmniejszy cel, padał trupem. Niemiłosierny kosiarz kosił aż do końca. Nikt nie umknął.

Każdy rów strzelecki posiada w pewnych punktach karabiny maszynowe. Jeśli one działają z flanki, tem lepiej. Bystrość taktyka polega na tem, ażeby najlepsze punkty wyszukać. Jeden jedyny karabin maszynowy unicestwia atak piechoty. Wtedy trzeba wezwać do pomocy wielką pomocnicę artyleryę, ażeby uciszyła małego potwora. Odbywa się to telefonicznie. Na przykład: „Nieprzyjacielski karabin maszynowy z zachodniego zbocza flankuje wzgórze 248. Proszę o zniszczenie go artyleryą.“ Dobra pomocnica jest zawsze gotowa do usług. Po kilku minutach szukają już z wyciem i świstem granaty po wzgórzu 248 małego potwora. Działo jest najsilniejszym i najniebezpieczniejszym wrogiem karabinu maszynowego. Temu nie może on dać rady, więc znika, ażeby wypłynąć na innem miejscu.

To dziecię współczesnej techniki wojennej zawdzięcza swe powstanie przypadkowi. Jest ono kapryśne i żarłoczne: połyka naboje masami. Nigdy nie ma dosyć i ciągle woła o więcej. Ma głos nieprzyjemny — tata-ta-ra-ta-ta. Przytem rozgrzewa się coraz bardziej i musi być chłodzone. W tym celu jest otulone w stalowy kaftan formy cylindrycznej, t. zw. wodny kaftan, napełniany ciągle wodą i służący do zimnych tuszów. Nawet przy najsilniejszym mrozie rozgrzewa się; wtedy trzeba dolać trochę gliceryny, żeby woda nie zamarzała. Musi ono jeździć lub być dźwigane. Noszą go po tej stronie linii bojowej konie lub ludzie, Moskale wożą je na trzech kółkach. Mimo tych nieprzyjemnych właściwości jest ten nieznośny krzykacz przez żołnierzy kochany i pieszczony.

Dawniej oznaką zwycięstwa były zdobyte sztandary, dzisiaj karabiny maszynowe.

Mimo morderczego działania należy karabin maszynowy uważać za jeden z czynników przedłużających wojnę światową. Wydaje się to paradoksem. Ponieważ jest bronią straszliwie niszczycielską, tedy powinienby raczej wpłynąć na skrócenie wojny. A jednak jest inaczej. Ta wojenna machina daje słabszemu, daje nawet pobitemu już, który już tylko broni się, który kryje się poza okopami, nieprzewidywaną nową siłę, większą aniżeli atakującemu, który opuszcza ziemiankę. Odporna siła karabinu maszynowego jest większa, niż siła jego w ataku, i pozwala słabszemu wytrzymać.

Z tego powodu uważamy, że karabin maszynowy przedłuża wojnę.

KRONIKA.

Niemiecka prasa o Legionach. „Hamburger Woche“ umieściła artykuł o Legionach, zaopatrzony ilustracyami p. t. „Die Polnischen Legionen“. Autor stwierdza, że mimo ich liczebnej małości każdy przyszły historyk wielkiej wojny „będzie i Polskim Legionom musiał poświęcić osobny rozdział...“ Przeszedłszy pokrótce ich historyę, prowadzącą ku wojennym i moralnym zwycięstwom, opowiada następnie przedwojenne dzieje ich twórcy, Piłsudskiego, które wśród strasznej a nieubłaganej walki z Rosyą doprowadziły go „na długo przed wybuchem wojny do poznania konieczności organizacyi wojskowej przeciw Rosyi“, a potem do wszystkich czynów aż do dnia dzisiejszego.

„Neue Hamburger Zeitung“ przynosi artykuł specyalnie Piłsudskiemu poświęcony. Opowiada tu życie jego, nie ukrywając swego podziwu i czci dla wyjątkowej postaci i wyjątkowego życia człowieka, który w pewnej chwili „na własną rękę (podkreślenie autora) począł tworzyć polską siłę zbrojną... Brzmi to jak bajka, gdy się powie, że polskie Legiony stworzył jeden człowiek“, który został prawie bez pomocy i środków...

Socyaliści czescy idą za przykładem socyalistów polskich. W prasie czeskiej pojawiają się głosy, że socyalni demokraci czescy powinni naśladować socyalnych demokratów polskich w Galicyi i wstąpić do jednolitego poselskiego klubu, w którym brałyby udział wszystkie dotychczasowe polityczne stronnictwa czeskie. Zresztą rozpoczęte już konkret-

ne pertraktacye, które prawdopodobnie doprowadzą do pomyślnego skutku.

Z historyi inwazyi rosyjskiej w Galicyi. Z dokumentów rządowych rosyjskich można już teraz ściśle określić działalność „braci słowiańskiej“ w Galicyi wschodniej. Otóż do marca 1915 r. Eulogiusz chwalił się przed synodem prawosławnym, że posiada już w Galicyi 152 parafii prawosławnych, księży grecko-katolickich przeszło na prawosławie 14. Płodna działalność Eulogiusza została nagle przerwana — ofenzywą majową. Inaczej byłby „brat Słowianin“ zjednoczył już znacznie więcej parafii i księży... kijami i rublem.

Represye przeciw żydom w Moskwie. Policya otoczyła onegdaj kordonem giełdę towarową w Moskwie, poczem wkroczyła do gmachu giełdy i uwięziła wszystkich interesantów, których uważała za żydów. Giełdę, w której powstał popłoch, zamknięto. Następnie policya urządziła rewizye w hotelach i pomieszkaniach prywatnych, przyczem uwięziła około 1.000 żydów. Przeważną część wypuszczono natychmiast na wolność, zatrzymano zaś w więzieniu 200 żydów, których nazajutrz wydalono z Moskwy.

Przygotowanie szpiegów rosyjskich dla Szwecyi. Przy przeszukiwaniu we Lwowie domu, w którym się mieściły biura zarządu rosyjskiej żandarmeryi u boku rosyjskiego generał-gubernatora Galicyi, zrobiono znamienne odkrycie. A mianowicie znaleziono pewną ilość podręczników do nauki języka szwedzkiego. Żandarmi we Lwowie musieli się uczyć po szwedzku! Co to mówi? Oto zapewne nic innego, jak odsłonięcie dalszych planów rosyjskich, robienie systematyczne przygotowań do wyprawy na Szwecyę. W tym celu już zawczasu żandarmi rosyjscy musieli się uczyć po szwedzku.

Rosya o przymusie wojskowym w Anglii. Korespondent petersburski „Morning Post“ donosi, że prasa rosyjska wyraża się o angielskim przymusie wojskowym bardzo sceptycznie. Zdanie rosyjskie w tej mierze da się streścić w ten sposób: „skutek uchwała ta mieć może dopiero w przyszłości“. Wynika stąd, że udział Anglii w wojnie oceniany jest w Rosyi za niewystarczający. Rosyjscy krytycy wojskowi twierdzą, że niemożliwem jest takie wyćwiczenie żołnierza i zorganizowanie go, aby nowe te siły mogły wpłynąć na przebieg obecnej wojny. Skąd — zapytują w Petersburgu fachowcy — weźmie Anglia komendantów dywizyi, korpusów i armii, ilu Anglików dowodziło chociażby stutysięczną armią? Na naukę tymczasem czasu niema. Aby wykształcić żołnierza, potrzebne są miesiące, oficera — trochę więcej, oficera artyleryi — lata całe. Zimne przyjęcie uchwał angielskich tłumaczy się podobno przekonaniem i obawą, że rezultaty powszechnej służby wojskowej w Anglii wystąpią nie podczas wojny bieżącej, ale w ewentualnem starciu Anglii z Rosyą na terenach azyatyckich.

Moskale w Bessarabii. W południowej Besarabii odbywa się znowu dyslokacya wojsk rosyjskich. W portach nad Dunajem, a mianowicie w Wilkowie, Kilii i Ismailu wylądowały wojska, które przybyły z Odessy.

Aresztowania arystokracyi polskiej? „Basler Nachrichten“ donoszą z Petersburga: W komisyi budżetowej Dumy przeprowadzono bardzo ożywioną dyskusyę nad kwestyą polską. Mówcy surowo ganili rząd, że zaniedbał utworzenia polskich szkół wyższych i że zarządził „liczne aresztowania wśród polskiej arystokracyi“(?)

Litwini jadą do Ameryki. Organ litewski „Lietawin Balsas“ donosi w korespondencyi z Władywostoku, że codzień przybywa tam około 20 do 30 rodzin wygnańców z Litwy, przyczem znaczna ich część wyjeżdża przez Japonię do Ameryki. To samo pismo skarży się na rozporządzenie gubernatora smoleńskiego, który nie pozwolił wygnańcom nadal osiadać w mieście i wielu wysłano znowu do guberni środkowych, gdzie się mają zrusyfikować.

Rady filozoficzne: „Śpij na prawą stronę; wstawaj, gdyś się tylko obudził; pracuj zaraz po wstaniu. Jedz tylko wtedy, gdyś głodny; pij, gdy masz pragnienie, a zawsze powoli. Mów wtedy, gdy potrzeba; pisz tylko to, pod czem położyć możesz swoje nazwisko; rób to, o czem możesz mówić głośno. Nie zapominaj nigdy, że inni mogą na ciebie liczyć, ty zaś na nikogo nie licz. Szanuj pieniądz o tyle, o ile jest tego wart; jest to dobry sługa, ale zły pan. Przebaczaj z góry wszystkim, nie gardź ludźmi i nie śmiej się z nich zbytecznie. Myśl o śmierci codzień rano, gdy ujrzysz światło i co wieczór, gdy ono gaśnie“.

Handel światowy Czarnogóry. Tylko jednym swoim produktem opanowała Czarnogóra światowe rynki handlu, produktem, który na wojnie jest w równie wielkich masach potrzebny jak i proch strzelniczy. Mianowicie jest to — proszek na owady. Dawniej nazywano go „perskim“, ale pochodzi on z Czarnogóry, gdzie go masowo wyrabiają z rosnącej tam obficie dzikiej rośliny Tyrethrum cinerariae folium. Historyę odkrycia tego proszku przypominają obecnie pisma berlińskie. Według tej realacyi, w roku 1840 niejaka Anna Kosauer, Niemka, plewiąc swój ogród w Raguzie, złożyła w kącie ogrodu trochę tych roślin. Po jakimś czasie, gdy zeschły, zauważyła, że wokoło nich leżały masy nieżywych owadów. Przy pomocy aptekarza Droly zaczęła wtedy fabrykować proszek, który wkrótce rozpowszechnił się jako skuteczny środek przeciw owadom, a od r. 1856 stał się istotą światowego handlu Czarnogóry.

Manifest do apaszów. Apaszowie (bandyci), zmora miast francuskich, zniknęli na początku wojny. W ostatnich miesiącach jednak apaszowie znowu podnieśli głowę. Szczególny manifest w tej sprawie wydał burmistrz francuskiego miasteczka Essonnes, który brzmi według „Gaulois“ w sposób następujący: „Do nędzników! Nie znam waszych imion ani waszych kryjówek, ale wiem, że jesteście nędznikami i wandalami! Cóż wy robicie w czasie, gdy wasi ojcowie, bracia i synowie narażeni są na kule nieprzyjacielskie? Dopuszczacie się zbrodni z rozkoszy w złem. Psujecie drzewa, łamiecie płoty, rozbijacie latarnie. Dopuszczacie się niesłychanych gwałtów“!

Posłowie, którzy głosowali przeciwko powszechnej służbie wojskowej w Anglii. Podczas drugiego głosowania nad ustawą powszechnej służby wojskowej głosowało przeciw 27 liberałów, 2 Irlandczyków i 11 następujących posłów socyalistycznych: Mac Donald, Snowden, Jowett, J. H. Thomas, Adamson, Richards, Abraham, Goldstone, Parker, Richardson i Anderson.

Język rosyjski w szkołach średnich w gen.-gub. warszawskiem Podajemy za № 4 „Gazety rozporządzeń, tyczących się szkolnictwa w Polsce“ następujące postanowienie szefa administracyi von Kriesa: Postanawiam: 1. W klasach przygotowawczych średnich zakładów naukowych i w odpowiednich szkołach przygotowawczych zostaje język rosyjski jako przedmiot natychmiast wykluczony. 2. W klasach I — III wszystkich szkół średnich zostanie usunięty z planu nauk język rosyjski jako przedmiot nauki najpóźniej po wakacyach wielkanocnych bieżącego roku szkolnego: na to miejsce nie wprowadza się **żadnego innego przedmiotu.**

Pierwsze niemieckie wagony kolejowe w Małej Azyi. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Konstantynopola: Wczoraj przetransportowano z Konstantynopola na wybrzeże małoazyatyckie 200 wagonów kolejowych, wybudowanych w Niemczech, przeznaczonych dla kolei małoazyatyckich. Wagony te wysłane zostały już dawno z Niemiec do Turcyi przez Rumunię, władze rumuńskie jednak nie pozwoliły na ich przewóz przez Rumunię. Dopiero teraz po otwarciu bezpośredniego połączenia kolejowego między Austryą a Turcyą można było odesłać te wagony na miejsce przeznaczenia.

Demonstracye antyniemieckie w Lozanie. Biuro Wolffa donosi dnia 29 stycznia: Jak się dowiadujemy, poseł szwajcarski w Berlinie wczoraj wieczór zjawił się w urzędzie spraw zagranicznych, aby cesarskiemu rządowi podać do wiadomości wypadek naruszenia chorągwi na konsulacie niemieckim w Lozanie i złożyć wyrazy żywego ubolewania z powodu tego wypadku. Poseł dodał, że uwięziono 3 osoby, które odpowiedzą za to przed sądem karnym. Rada związkowa wydała zarządzenie, by znów wywieszono chorągiew i by nad nią czuwano.

Poległ 23 razy. Według relacyi Biura Reutera, niemiecki następca tronu poległ znowu na wojnie: zestawienia „Niemieckiego Urzędu Statystycznego“ w N. Jorku podają, że pisma amerykańskie notowały śmierć jego na polu bitwy dotychczas 23 razy.

Z Sosnowca.

Materyały piśmienne. Wobec tego, że w ostatnich czasach właściciele sklepów z materyałami piśmiennymi i księgarnie sprowadziły większe transporty wszelkiego rodzaju materyałów piśmiennych tak z Warszawy, jakoteż z zagranicy, przeto, od kilku dni materyały te u nas staniały o jakieś 15 do 20%.

Podrożenie wyrobów tytuniowych. Nie wiadomo, z jakiego powodu właściciele dystrybucyi w Sosnowcu od kilku dni znów podnieśli ceny na wszelkie wyroby tabaczne. Podrożały nawet najtańsze gatunki tytoniu, papierosy i cygara. Rosyjskie zaś papierosy sprzedają obecnie o 120% drożej od cen normalnych.

Oberwanie się ziemi. Na gruntach Towarzystwa Sosnowieckiego przy ulicy Ostrogórskiej, oberwała się w tych dniach w nocy ziemia na przestrzeni kilkudziesięciu sążni kwadratowych. Niebezpieczne to miejsce natychmiast zostało ogrodzone, lecz jest pewnego rodzaju obawa, czy ziemia nie będzie się obsuwać na dalszej przestrzeni, gdyż jak wiadomo w tem miejscu był swego czasu wybierany węgiel kamienny i bardzo być może, że wskutek przegniłych podkładów ziemia zaczyna się usuwać.

Echa kradzieży. W sprawie kradzieży pomarańcz i skór na stacyi w Sosnowcu, policya II. rewiru aresztowała w dalszym ciągu kilka podejrzanych osób. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się również podrostki w wieku 15—18 lat, oraz sześć osób, między którymi trzy dziewczyny starsze. Cała ta „szajka“ składała się z kilkunastu osób. Część skradzionych towarów odebrano. Okazuje się, że demoralizacya i zepsucie coraz więcej szerzy się w naszem mieście pośród klasy robotniczej, która zamiast jąć się uczciwej pracy, woli żebrać po domach lub organizować wycieczki złodziejskie.

Z Radomia.

Rewizya. W dniu 22 stycznia władze austryackie urządziły rewizyę w lokalu redakcyi „Gazety Radomskiej“ w poszukiwaniu za odezwą P.P.S., protestującą przeciw „kolumnom robotniczym“. Rewizyę urządzono o 11 w nocy.

Brak tytoniu. W całem mieście daje się odczuwać brak tytoniu.

Klub Polski. Dnia 17 stycznia odbyło się zebranie ziemian radomskich, na którem postanowiono założyć „Klub Polski“. Przepisem tego klubu będzie trzymanie się z godnością i z rezerwą wobec nieprzyjaciół. Więc sadzenie kartofli! Organizacya ta będzie miała prawdopodobnie na celu zwalczanie wszystkiemi siłami „Wydziału Narodowego“.

Z Łodzi.

Różne. Władze zamknęły kilka piekarń uprawiających **lichwę chlebową**. Piekarze oraz ich „kuzyni“ rozpuszczają pogłoski, że mąki brak, celem oczywiście zdzierania klientów.—W dn. 28 stycznia dopuszczono się **kradzieży** na ogólną sumę wartości 680 rb.— W **teatrze polskim** występuje znana artystka warszawska Lubicz-Sarnowska. — 31 stycznia odbędzie się koncert symfoniczny dyrygowany przez **Zdzisława Birnbauma**.

Telegramy „Gazety Polskiej“.

Biuletyn rosyjski.

26 stycznia. W odcinku Rygi po obu stronach Dźwiny i koło Dźwińska czynni są lotnicy nieprzyjacielscy. Niemiecki okręt powietrzny przeleciał z Jacobstadt w kierunku ku Rzeczycom (węzeł kolejowy 87 klm. na wschód od Jacobstadt) i powrócił przez Dźwińsk. W Galicyi nad górną Strypą ponad naszemi liniami zjawiły się 4 nieprzyjacielskie balony, które wzleciały były w celu rekognoskowania tej okolicy. Dwa z tych balonów stanęły w powietrzu w ogniu i świeciły oślniewającem światłem przy spadaniu. Nad środkową Strypą nieprzyjaciel żywo lecz bez skutku ostrzeliwał nasze stanowiska.

Sprzysiężenie w Rosyi?

BERLIN 29 stycznia. Donoszą tu z Kopenhagi: Pisma rosyjskie donoszą, że rząd wpadł na ślady szeroko rozgałęzionego spisku z centrum w Petersburgu. Policya poczyniła setki rewizyi domowych i zaaresztowała około 50 osób, między niemi pisarza rewolucyjnego Miakotina. Wszyscy aresztowani należą do partyi socyalno-rewolucyjnej.

Zamach w Tokio.

SZTOKHOLM 28 stycznia. „Rjecz“ donosi, że zamach na premiera Okumę wywarł w Tokio wielkie wrażenie. W formie pogłoski podają, że zamach był głównie skierowany na w. ks. Jerzego Michajłowicza.

Szukanie za łodziami podwodnemi.

BERLIN 29 stycznia. Donoszą pośrednio z Rzymu: Państwa czwóraliansu zawiadomiły rząd grecki, że zamierzają urządzić na wyspach morza Egejskiego i Śródziemnego 10 punktów oparcia dla torpedowców, celem poszukiwania nieprzyjacielskich łodzi podwodnych. Entente zwraca także uwagę na Kretę. Niedawno ukazał się przed Kaneą angielski okręt wojenny, którego kapitan pytał się gubernatora, gdzie jest oparcie niemieckich łodzi podwodnych. Gubernator oczywiście nie umiał mu dać żadnej odpowiedzi.

Włochy bronią Valony.

HAGA 29 stycznia. Jak donosi jedno z pism porannych, Biuro Reutera donosi z Rzymu, że wczorajsza rada ministrów uchwaliła bronić jak najsilniej Valony. Konieczne zarządzenia już wydano.

Włosi konfiskują okręt angielski.

HAGA 27 stycznia. Robert Cecil podał do wiadomości izby niższej, że rząd włoski skonfiskował okręt angielski z przeznaczeniem do Hull, ponieważ nie było mu jasnem pomieszczenie pewnej części ładunku. Rządy wymieniły w tej sprawie noty.

Szwecya po stronie Niemiec.

PARYŻ 29 stycznia. „Temps“, omawiając obrady szwedzkiego parlamentu, wskazuje, że król w swojej mowie tronowej zaniechał wspomnieć o dobrych stosunkach, panujących z innemi mocarstwami, jak to bywało w zwyczaju. Dziennik stwierdza, że sympatye szwedzkie skłaniają się coraz bardziej na stronę Niemiec.

Angielska mowa tronowa.

LONDYN 27. Sesya parlamentu została zamknięta.

W mowie tronowej król powiada: Od 18 miesięcy flota moja i armia wraz z walecznymi sojusznikami Anglii walczą o wspólną wolność i prawa publiczne Europy przeciw nieuzasadnionym atakom nieprzyjaciół. Popieram decyzyę mego ludu tu w kraju i poza morzami, by chorągiew naszą poprowadzić ostatecznie do decydującego zwycięstwa. Dziękuję panom za chętną szczodrobliwość, z jaką staraliście się zadośćuczynić ciężkim wymogom wojny w tej walce, która nam została narzucona. Nie złożymy naszej broni, zanim nie zatryumfuje sprawa, po której stronie stoją przyszłość i cywilizacya. Z pełnem zaufaniem zdaję się na lojalnie zjednoczone wysiłki wszystkich moich obywateli, którzy nigdy mnie nie zawiedli. Modlę się, by Wszechmogący Bóg użyczył nam swego błogosławieństwa.

Zatonięcie angielskiej łodzi podwodnej.

HAGA 27 stycznia. Departament marynarki podaje do wiadomości, że 19 stycznia angielska łódź podwodna „H VI“ z powodu błędu konstrukcyjnego zatonęła w obrębie wód terytoryalnych holenderskich. Wszystkie próby holenderskiej marynarki, by łódź uruchomić, pozostały bezowocne. Rząd holenderski postanowił internować załogę, która schroniła się na terenie holenderskim, ewentualnie internować i łódź, jeżeli uda się ją wydobyć.

Na dno morza.

ROTTERDAM 25 stycznia. W odległości 8 mil na półn. wschód od Kentish zatonął parowiec angielski „Falls City“ (pojemności 4,700 ton). Sobotni „Times“ donosi o zatonięciu parowca angielskiego „Trematon“ (4,189 ton). Załogę ocalono.

KARLSKRONA 25 stycznia. Parowiec niemiecki „Kresmann (500 ton) najechał na mieliznę w drodze z Szczecina do Sztokholmu i pozostał na mieliźnie. Załoga wycofała się na brzeg.

LONDYN 26 stycznia. (B. R.) Parowiec angielski „Norsemann“ (9,000 ton) miał zostać zatopiony. Aj. Lloyda donosi, że parowiec nie został zatopiony, lecz uległ rozbiciu. Ludzi ocalono.

LONDYN 29 stycznia. (B. R.). Od 11 dni niema wiadomości o losach parowca angielskiego „Appam“ (7,681 ton), na którego pokładzie znajdowało się wielu podróżnych. Skutkiem tego panuje wielki niepokój.

Gotowość floty angielskiej.

LONDYN 28 stycznia. W izbie niższej na interpelacyę co do stanu floty odpowiedział Balfour: Co Niemcy w tej sprawie uczyniły, niewiadomo. W każdym razie Niemcy miały możność rozpoczęcia i może nawet ukończenia budowy wielkich okrętów z silną załogą. Co się tyczy floty angielskiej, wszystkie rządowe i prywatne warsztaty w Anglii i przystaniach śródziemnomorskich pracowały z największym wysiłkiem nad budową okrętów dla siebie i sojuszników. Mogliśmy zmienić typ okrętów. Ale nie zaszło nic, coby admiralicyę mogło niepokoić, że przy wyborze typu popełniono błąd.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik. Drukarnia J. Lewicki i K. Mirek w Dąbrowie, Klubowa 4.